

# kolaż

## ZWANY WRZESZCZEM

Jarosław Wasielewski

Nowym mieszkańcom Wrzeszcza, zauroczonym jego „modnymi miejscówkami”, łatwo może umknąć bogactwo i złożoność tej dzielnicy. Tak samo, jak... przyimki, towarzyszące trudnym do wymówienia nazwom miejscowym.

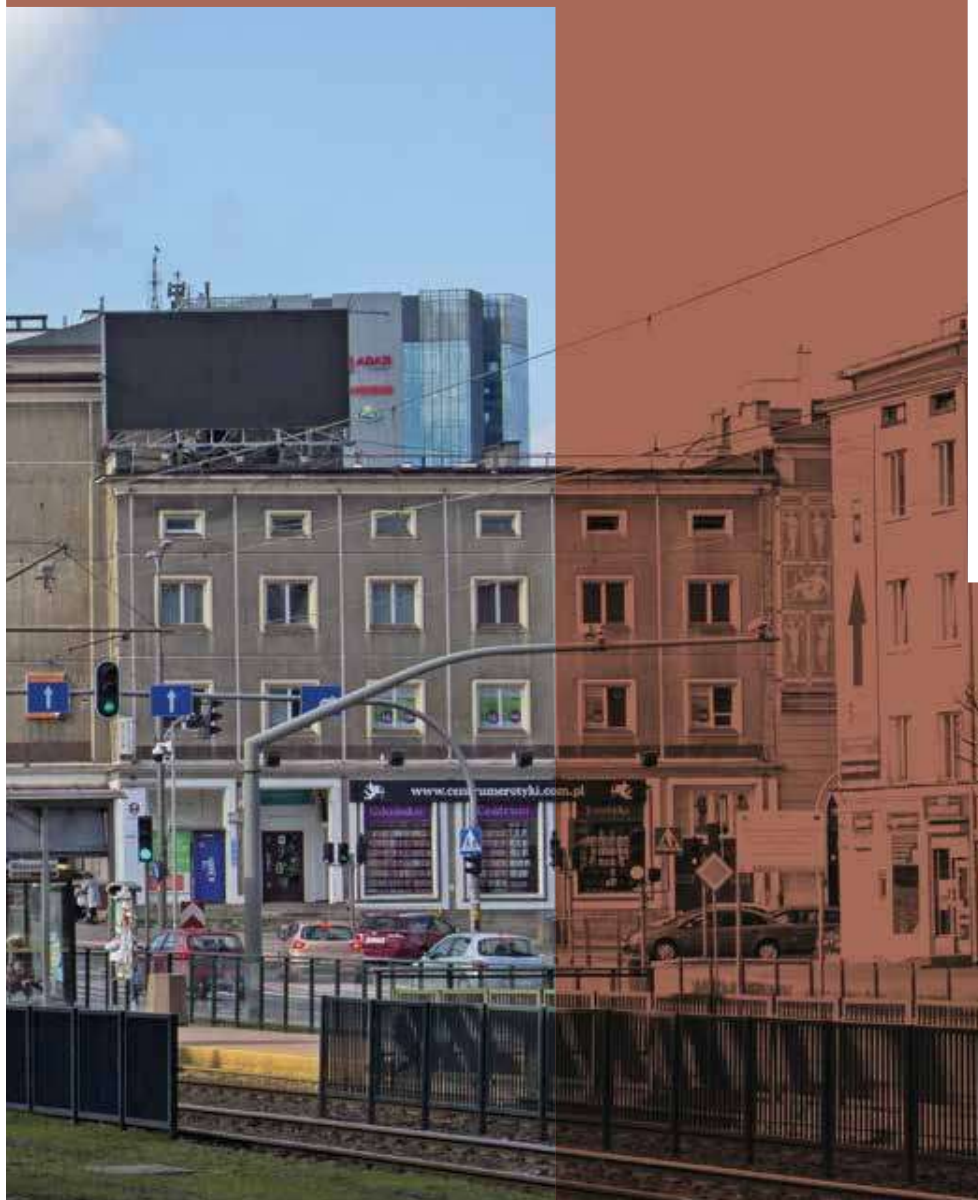
Mówi się o Wrzeszczu, że to dzielnica niezwykła, wyjątkowa. Ale gdy zapytać, co mówiący mają właściwie na myśli, to szybko się okazuje, że poza kilkoma banałami („niezwykle klimatyczny”, „nie-samowity potencjał”), nijak nie potrafią tego wyjaśnić. Jako biegły w sprawach wrzeszczańskich autochton spróbuję więc uchwycić podstawy dla tego powszechnego sądu.

### WRZESZCZ JEST OSOBNY

Pół wieku temu najbardziej znany Wrzeszczanin – Günter Grass – w swojej powieści *Psie lata* napisał słynne zdanie: „Wrzeszcz był tak duży i tak mały, że wszystko, co na tym świecie wydarza się lub mogłoby się wydarzyć, wydarzyło się też lub mogło byłoby się wydarzyć we Wrzeszczu.” Rzeczywiście, dzielnica ma wszystko, co potrzebne, by zapewnić

biografię przeciętnego człowieka. Poza szkołami wszystkich szczebli, mamy tu stadiony, dwa teatry, operę, rozgłośnię radiową, trzy nowoczesne centra handlowe, multipleksy, kompleks szpitalny, kościoły (w tym protestanckie), a także cerkiew i synagogę. W przeszłości w dzielnicy działały również domy handlowe, kina, koszary, gdański ośrodek TVP, a na jej obrzeżach – lotnisko.

Przy poszerzonej po ostatniej wojnie al. Grunwaldzkiej eklektyczne kamienice z przełomu XIX i XX wieku przegładają się w oknach socrealistycznych budynków Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszaniowej.



I chociaż samowystarczalność jest tu zbyt dużym słowem, to jednak niespełna 50-tysięczny Wrzeszcz na pewno jest do pewnego stopnia zamkniętym bytem osobnym, takim prawie-miastem.

#### WRZESZCZ JEST WIELOWARSTWOWY

Wrzeszcz nie ma jednolitego charakteru czy „klimatu”. Mamy do czynienia z kolażem, złożonym z uformowa-

nych w różnym czasie większych bądź mniejszych wsi, majątków i osiedli oraz całych kwartałów nowoczesnej zabudowy willowej i robotniczej. Znajduje to swoje odbicie w szczególnej urbanistyce i architekturze dzielnicy. Jej główne ulice powstały na planie dawnych polnych dróg łączących sąsiadujące wsie, a uzupełniają je nowoczesne, zaprojektowane z rozmachem aleje. Na

takim „ruszcie” zamocowano kolejne warstwy architektury, reprezentujące kolejne dekady i związane z nimi mody: eklektyzm przełomu XIX i XX wieku, międzywojenny i powojenny modernizm, stalinowski socrealizm w wersji *soft* oraz trudne do jednoznacznej klasyfikacji budownictwo współczesne – zarówno to bombastyczne i strzeliste, jak i to bardziej kameralne, respektujące zastane otoczenie (jak chociażby Garnizon). A wszystko to zanurzone w różnych historycznych kontekstach – od wilhelmińskiej Rzeszy, poprzez Wolne Miasto, II wojnę światową i PRL, do pionierskich lat gospodarki wolnorynkowej. Zgłębianie tych złożonych kontekstów, śledzenie relacji między miejscami, a epokami historycznymi, które odcisnęły na nich swoje piętno, pozwala odczuwać ducha dzielnicy na wiele nieoczywistych sposobów.

#### WRZESZCZ JEST... ZIELONY

Niegdyśejszy wiejski charakter Wrzeszcza i sąsiadujących z nim osad pozostał po sobie pamiątki w postaci resztek dawnych założeń parkowych, które towarzyszyły dawnym majątkom (np. Park Uphagena czy Park Kuźniczek). Przede wszystkim jednak w dzielnicy mamy dwie prawdziwe – choć mocno zakurzone – perły „zielonej architektury”. Pierwszą jest dwukilometrowa dawna Wielka Aleja (dziś al. Zwycięstwa), powstała w latach 1768-1770 i pierwotnie składająca się z 1416 holenderskich lip – dziś, niestety, w dużej części przetrzebionych chorobami. Drugą jest Park Jaśkowej Doliny – nie las, lecz właśnie zdziczały park, oddany do użytku w 1837 roku jako jeden z pierwszych tego typu obiektów w Europie. A jako uzupełnienie – mniejsze i większe założenia dwudziestowieczne, zaprojektowane dla wielkomiejskiej dzielnicy. Zieleni we Wrzeszczu nie trzeba więc



Klasowe kontrasty Wrzeszcza w jednym kadrze: domy osiedla robotniczego fundacji doktora Abegga (1896-97) przy ul. Własna Strzecha oraz wieża ciśnieniowa w pobliskim kompleksie Politechniki Gdańskiej (1904)



długo szukać, wystarczy zboczyć z codziennej trasy i korzystać. Wrzeszcz ma czynniki, które oddychają.

#### WRZESZCZ ZNÓW JEST MODNY

Po wielu latach chudszych we Wrzeszczu znów jest „gdzie wyjść”. Do kilku lokali znanych i sprawdzonych, jak chociażby Klub Żak z tradycją sięgającą 1957 roku, wciąż dołączają nowe, również w miejscach, w których wcześniej wieczorami zalegała martwa cisza. Dziś już nie trzeba jechać do historycznego śródmieścia, by spotkać się z przyjaciółmi. Niektóre z tych miejsc powoli się zakorzeniają, inne – nie, i zastępowane są przez kolejne. I chociaż część „starych” mieszkańców Wrzeszcza obawia się gentryfikacji dzielnicy, to optymiści w tym wysypie „modnych miejscówek” widzą zapowiedź powrotu do jej dawnej świetności. W latach PRL-u, do rozświetlonego neonami Wrzeszcza

zjeżdżało się z całego Trójmiasta – i się „bywało”. To prawda, lans nie ten sam, co dziś, ale – sądząc po rozmowach ze starszymi mieszkańcami naszej aglomeracji – wspomnienia bardzo trwałe.

#### WRZESZCZ, BO...?

Należałoby w końcu wyjaśnić zasadniczą kwestię: dlaczego Wrzeszcz? Kto tu krzyczał, na kogo i dlaczego? Otóż wbrew pozorom oraz intuicyjnym odczuciom nazwa *Wrzeszcz* nie ma nic wspólnego z krzykiem. Dominująca wciąż teoria o pochodzeniu tej nazwy wskazuje na źródło bardzo niewinne – jest nim słowo *wrzos*, a więc nazwa rośliny (*Calluna vulgaris*), która podobno obficie porastała średniowieczną wieś. Pamiętajmy jednak, że przez większość swoich dziejów – bo od czasów krzyżackich do 1945 roku – Wrzeszcz nosił niemiecką nazwę *Langfuhr*, „Długi Przejazd” – bo faktycznie, dawna wieś

rozciągała się wzdłuż fragmentu drogi prowadzącej z Gdańska do Oliwy (dziś al. Grunwaldzka).

#### A STRZYŻA?

Strzyża pierwotnie także była wsią. Kiedy w te strony w końcu dotarło miasto, Strzyżę włączono w jego granice jako część dzielnicy Wrzeszcz – i zabudowano. Owszem, nazwa Strzyża (w brzmieniu niemieckim rzecz jasna, czyli *Striess*) była przed 1945 rokiem w użyciu, ale bardziej z przyzwyczajenia. Po wojnie nowa polska ludność i administracja – siłą rzeczy – jej nie używały. Przypomniano ją dopiero w 1992 roku, kiedy to urzędowo wyodrębniono Strzyżę (w okrojonych względem historycznych granicach – bez dużego kawałka w południowej części) jako tzw. jednostkę pomocniczą. I w ostatnich latach, na fali poszukiwań lokalnej tożsamości, nazwa ta mocno



„chwyciła” wśród mieszkańców. Czyli Strzyża to wciąż Wrzeszcz, choć administracyjnie jest to byt odrębny, co do pewnego stopnia ma uzasadnienie historyczne, ale funkcjonalnego – już nie.

#### „W”, „WE” CZY MOŻE „NA”?

Na koniec uporajmy się z przyimkami. Niejednokrotnie słyszałem, jak ktoś chwali się, że mieszka „na Wrzeszczu”, jak rozumiem – przez analogię z innymi dzielnicami („na Zaspie”, „na Przymorzcu”, „na Chełmie”). Taka forma jest

jednak obca ludności miejscowej, a do tego zwyczajnie błędna. Od zawsze mówiło się i mówi „we Wrzeszczu”. Dlaczego? Otóż jeśli dzielnica w przeszłości była autonomicznym bytem, np. wsią właśnie, to wtedy poprzedzamy ją przyimkiem „w” (lub „we”, jeśli mamy do czynienia z trudnym sąsiedztwem fonetycznym). Podobnie rzecz ma się ze Strzyżą – prawidłowo mówi się „w Strzyży”. Jednakże z uwagi na względną „świeżość” tej nazwy, nawet mieszkańcy zaczęli mówić „na Strzy-

ży”, z czym – inaczej niż w przypadku Wrzeszcza – trudniej walczyć. Dla jasności dodam: jeśli mieszkacie w – no właśnie: „w”, a nie „na” – Garnizonie, to mieszkacie najprawdopodobniej we Wrzeszczu, jako że do Strzyży administracyjnie należy tylko część zabudowań południowej pierzei ul. Szymanowskiego.

Jak widzicie, z Wrzeszczem nic nie jest proste. Ale za to wszystko jest ciekawe.

**JAROSŁAW WASIELEWSKI** – badacz i popularyzator historii Gdańska, współautor m.in. serii albumów Wrzeszcz na dawnej pocztówce, publikuje na portalu Trójmiasto.pl oraz w czasopiśmie 30 dni, pisze także bloga: [jarekwasielewski.pl/zwrzeszcza](http://jarekwasielewski.pl/zwrzeszcza)



FOT. KRZYSZTOF PEKAŁSKI



Zrewitalizowany Park Kuźniczki - wtulona między starą i nową zabudowę Dolnego Wrzeszcza pamiątka po czasach, gdy Wrzeszcz był wsią.